

Basia Stępnia-Wilk, To, czego pragnę

Pukam do swoich drzwi
dzwonię do swojego domu
piszę do siebie listy
i wącham piwonie
Oni że to samotność
ja nie nazywam
Nigdy się nie nudzę
To, czego pragnę, jest w zasięgu ręki
To, czego nie mam, nie istnieje
Nocą spokojnie śpię
Gdy jest pełnia śpiewam, tańczę
Zawsze wcześniej wstaję
Nie czekam na listy
Przyjdą bez mojego czekania
Muszą przyjść - wysłałam
oni, że to dziwactwo
ja tego nie powiedziałam
To, czego pragnę, jest w zasięgu ręki
To, czego nie mam, nie istnieje
Pukam do swoich drzwi
zawsze sobie otwieram
Piszę do siebie listy -
ach, ileż u mnie nowego
Oni? oni nieważni
bez nich sadziłam piwonie
Jestem szczęśliwa
Tak bardzo szczęśliwa
To, czego pragnę, jest w zasięgu ręki
To, czego nie mam, nie istnieje
To, czego pragnę, jest w zasięgu ręki
To, czego nie mam, nie istnieje
To, czego pragnę, jest w zasięgu ręki